

**Ceny prenumeraty.**  
 We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
 za codzienną dwukrotną dostawę  
 do domu dopłaca się 60 halerzy  
**Z przesyłką poczt. w kraju  
 i monarchii:**  
 miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.  
 kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.  
 rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.  
**W Niemczech:** miesięcznie 4 Kor.  
**W innych państwach Związku po-  
 cztowego** miesięcznie 5 Koron.  
 Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
 Redakcja, Administracja, Drukarnia  
 Lwów, ulica Zimorowicza 11—13.

# Słowo Polskie

wychodzi 3 razy dziennie

**Ceny ogłoszeń.**  
 Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz  
 petytowy lub jego miejsce 20 hal.  
 Nadesłane za wiersz petytowy lub  
 jego miejsce 80 halerzy.  
 Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
 Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
 i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz  
 Drobnie ogłoszenia za wyraz 6 h.  
 najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-  
 szym pismem liczą się podwójnie.  
**Ceny oddzielnych numerów:**  
 Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
 Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
 Drobnym rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje  
 uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKŁ

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILKOWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Czwartek, 24 września.

**Imiona:** Rzym.-kat. Dziś: Gerarda Bisk. Jutro:  
 Kleofasa M. — Gr. kat. Dziś: 11. Fteodory Prep. Jutro:  
 12. Awtemona. — Słowiańskie: Dziś: Homira. Jutro:  
 Świętopełka.

Wschód słońca 5:56, zachód 5:47.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca  
 głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*,  
 8:40, 2:45\*, 6:12, 7:—\*, 7:35, 11:15, 12:45\*, 3:50; do Rze-  
 szowa 3:30; do Podwołoczysk 8:20, 10:40, 2:16\*, 7:45, 11:10;  
 do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:10\*, od 15 lipca 9:35, 2:23\*,  
 10:38, 2:50\*; do Kołomyi 6:03; do Stryja 11:25; do Ła-  
 wocznego 7:30, 2:25, 6:42; do Sambora: 6:—, 9:05, 4:—,  
 10:45; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:14,  
 7:10, 11:35 (każdej niedzieli tylko do Rawy); do Bełzca  
 11:05; do Stanisławowa: 2:40, 6:40; od 1 lipca do 25 lip-  
 ca do Husiatyna: 6:20, 2:16\*, 11:10; do Brzuchowic 7:21,  
 3:45, 2:30, 5:50, 8:34; w niedzielę święta 9:00, 12:41;  
 do Janowa 9:15, 3:35, 1:35; (w niedzielę i święta) do Lu-  
 bienia: 2:15; do Szczerca (Pustomyt): 10:35.

Pociągi pośpieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6  
 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od  
 godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczor-  
 em. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe.  
 Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka  
 otwarta z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych codzien-  
 nie od godz. 9 do 2; muzeum w dni powszednie  
 (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedz.  
 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do  
 11 i od 4—7 popołudniu codziennie prócz soboty. Mu-  
 zeum Dzieduszyckich (Teatralna 18) podczas ferij zwiędza  
 można codziennie za zgłoszeniem od g. 9 do 1. — Biblioteka  
 Poturzycka (nr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie  
 od 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni  
 powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2 w święta  
 od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego  
 2) codziennie od 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblio-  
 teka Pawłkowskich ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty  
 i niedziela od 11—12. — Bibliot. Polif. 10—1. i od 4—8 w  
 w niedzielę, poniedziałki i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczeni  
 (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich).  
 Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy,  
 piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyzna-  
 niowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta cod-  
 zownie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 3—8 wieczor.  
 Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.)  
 otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10  
 do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja  
 21) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

**Wystawy stałe.** Wystawa w Towarzystwie  
 przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz.  
 od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę  
 60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (prowizo-  
 rycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od  
 d. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w nie-  
 dzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

**Teatr miejski.** Dziś o godz. 7 w. „Tosca“, opera  
 w 3 aktach Pucciniego.

Posiedzenie Sejmu o godz. 10 rano.

Posiedzenie Rady miejskiej o godz. 6 wiecz.

## Uroczystości Żółkiewskie.

### Program

uroczystego przeniesienia popiołów Hetmana Żółkiew-  
 skiego do sarkofagu w podziemiach kościoła farnego  
 w Żółkwi:

I. Między godziną 8-mą a 10-tą rano zebranie  
 uczestników i delegacji na błoniu obok dworca kolej-  
 owego, celem uszykowania pochodu.

II. Pochód ulicami Mickiewicza, Lanikiewicza, Ko-  
 szarową, Lwowską i Żółkiewskiego do Rynku.

III. O godzinie 11-tej otwarcie uroczystości przez  
 JE. Marszałka krajowego hr. Stanisława Badeniego.

IV. Uroczysta msze polowa w Rynku, celebrowa-  
 na przez JE. najprzewielebniejszego arcybiskupa ks. Jó-  
 zefa Bilczewskiego z kazaniem najprzewielebniejszego  
 księdza biskupa Władysława Bandurskiego.

V. „Słowo“, poświęcone przez Henryka Sienkiewi-  
 cza czi Hetmana Żółkiewskiego.

VI. Przemówienia:

a) Prezesa Koła Polskiego dra Stanisława Gła-  
 bińskiego, b) Prezesa Związku Sokolego dra Xawerego  
 Fischera, c) Prezesa Zarządu głównego T. S. L. dra  
 Ernesta Bandrowskiego, d) Burmistrza miasta Żółkwi  
 Fr. Xawerego Sheybala.

VII. Egzekwie u stóp trumny z prochami Żół-  
 kiewskiego, ustawionej na katafalku w Rynku przed ot-  
 tarzem.

VIII. Przeniesienie popiołów Wielkiego Hetmana  
 do sarkofagu w podziemiach Kollegiaty Żółkiewskiej.

Równocześnie z nabożeństwem w Rynku odpra-  
 wione będą uroczyste modły w synagodze z okoliczno-  
 ściowem przemówieniem.

### Rozkład podagów.

Odjazd ze Lwowa: 6:06, 7:11, 7:34, 8:27, 8:45  
 rano. Odjazd ze Żółkwi: 4:10, 4:50, 5:30, 6:25, 7:12  
 popołudniu. (Bardziej szczegółowy rozkład podaliśmy  
 w nrze 445 z okazji wycieczki lwowskiej.)

Na pociągi wycieczkowe ze Lwowa i Rawy Ru-  
 skiej do Żółkwi uzyskał Komitet zniżki biletów, tak, iż  
 bilet powrotny będzie kosztować 1 kor. 20 gr. Ucze-  
 stników i organizatorów wycieczek z poza Lwowa i Ra-  
 wy Ruskiej zawiadamia się, że wszelkie zbiorowe zgło-  
 szenia należy przysyłać na ręce p. Antoniego Wacha,  
 Lwów 2, Dworzec Czerniowiecki i nadesłać znaczek po-  
 cztowy 10 halerzowy. Na punkcie zbornym ustawione  
 będą tablice orientacyjne dla grup, stowarzyszeń, orga-  
 nizacji, mających brać udział w pochodzie. Na dwor-  
 cu kolejowym i w mieście (dom p. Olearczykowej) czyn-  
 ne będą biura informacyjne. Liczne restauracje i bufe-

ty publiczne zaopatrzone będą obficie w potrawy i prze-  
 kąski zimne i gorące.

Galicyjskie Tow. Cyklistów we Lwowie postano-  
 wiło na obchód Hetmana Żółkiewskiego wysłać deputa-  
 cję wraz z wieńcem, w tym celu wzywa wszystkich  
 swoich członków, aby raczyli w dniu 29 b. m. o godz.  
 5 rano stawić się na pl. św. Ducha w mundurach (for-  
 ma przepisana na uroczystości), skąd podążą rowerami  
 do Żółkwi. Członkowie, nie posiadający mundurów, oraz  
 zyczący udać się na miejsce koleją, zgłoszą się do ka-  
 pitana Towarz. po odznaki i odpowiednie informacje.

## Sejm.

(Dokończenie posiedzenia wczorajszego.)

Wczorajsze posiedzenie, jak to już wynika ze spra-  
 wodzania w popołudniowym numerze, było znowu prze-  
 dewszystkiem fabryką wniosków poselskich. Wstawali  
 więc jeden po drugim posłowie z różnych stronnictw,  
 uzasadniali swoje wnioski, potem jak stuk stampili,  
 przybijanej na załatwionym „kawałku“, odzywał się głos  
 Marszałka, zarządzający głosowanie nad odesłaniem do  
 komisji i przechodziło się znowu do obrad, a właściwie  
 monologu, w innej, nieraz bardzo odległej sprawie.  
 Sejm doszedł wczoraj do takiej wprawy — a może to  
 Marszałek hr. Badeni ponosi tu całą zasługę — w eks-  
 pedyowaniu wniosków, że załatwił ich wczoraj okrągłe  
 ćwierć setki.

Mnóstwo wniosków ruskich, zawalające porządek  
 dzienny, do pewnego stopnia jest pożyteczne: stanowi  
 bowiem swoją drobiazgowością, chaotycznością i kote-  
 ryjnością pożądane tło dla programowej akcji  
 polskiej.

Z tej strony wczoraj zrobiono znowu krok duży  
 do uzupełnienia planu odrodzenia i wzmocnienia au-  
 tonomii kraju. Z posłów, którzy podzielili pomię-  
 dzy siebie poszczególne kwestye i paragrafy statutu kra-  
 jowego, przemawiali wczoraj pp. Sala i Schätzel i do-  
 skonale dotrzymali kroku swoim poprzednikom. Myśl  
 autonomiczna widocznie znalazła podatny grunt w Sej-  
 mie, bo choćby pośrednio tylko z tamą akcją łą-  
 czył się niejeden polski wniosek poselski w innej spr-  
 awie. Tak było z wnioskiem p. Kędziora w sprawie  
 szkolnej, podpisanym przez posłów ze wszystkich stron-  
 nictw, przez pierwszą część jego uzasadnienia, tak było  
 z dwoma wnioskami pod koniec posiedzenia p. Meru-  
 nowicza, dotyczącymi wydzierżawienia przez kraj żup  
 solnych i objęcia dóbr państwowych i funduszowych,  
 a więc dwu spraw, stanowiących istotną część progra-

17)

CHARLES FOLEY.

## Tajemnicze miasto.

(Ciąg dalszy)

Jako jeden z ostatnich wszedł na pomost, wkro-  
 czył do hali, zgubił się w tłumie coraz bardziej gęstym,  
 bardziej zbitym, z nagłym wrażeniem, że skacze z okrę-  
 tu, że pada, że się rozbija, że tonie w oceanie ludzi  
 szerszym, głębszym, bardziej niebezpiecznym przez swe  
 rchny niezgłębione, niżli olbrzymi ocean, który tylko co  
 przepłynął.

A w dodatku, w chwili, gdy stawał nogą na tej  
 obcej ziemi, nic, coby wzmocniło jego serce, ani jed-  
 nego spojrzenia, ani jednego bladej uśmiechu, ani  
 nawet dalekiego przelotnego, rzuconego roztargnioną  
 rączką znaku pożegnania ostatniego od koleżanki!

### CZEŚĆ DRUGA.

#### I.

#### Troska.

Pierwsza przechadzka po niezwykłych ulicach Ko-  
 wy wywołała u Jakuba rozczarowanie. „Drapaże nie-  
 oa“, które tak fantastycznie wyglądały z daleka, z bliz-  
 ka były tylko potwornymi sześcianami, geometrycznymi  
 koszarami. Oczy nużyły się prędko jednokształtnymi  
 blokami domów z cegły, szkła i żelaza, opancerzonych  
 sztyldami; temi ulicami prostemi, przez które przechodzą  
 szyny, a poprzeczanemi przez mosty i mostki. Wszę-

dzie na murach, na pociągach, na chodnikach, na kape-  
 luszach przechodniów, na parasolkach pań, ogłoszenia  
 reklamowe cygar lub środków przeczyszczających. Jeśli  
 się podniosło nos do góry, nie widziało się nieba nie-  
 bieskiego, tylko szare mgły i czarne dymy, które, jak  
 gdyby zatrzymały się nad miastem, zawieszono na nie-  
 zliczonych skrzyżowaniach drutów elektrycznych. Młody  
 Francuz obserwował tłum, szukając czegoś malownicze-  
 go przynajmniej w kostymie: szerokich kapeluszy pił-  
 niowych i czerwonych koszul cowboy'ów. Nic, jak ty-  
 lko ogione twarze aktorów lub stangretów z dobrego  
 domu. W podobnych do siebie ubraniach ciemnych  
 i z banalnym twardym kapeluszem sukienym na głowie.  
 A co za gorączkowy tłum! Co za tłum z spojrze-  
 niem martwym, z twarzami zapadłymi, z plamami czer-  
 wonemi na policzkach, z wargami białymi, które świad-  
 czą o wyniszczeniu wskutek choroby nerwowej! Co za  
 tłum opętany, ogarnięty szaleństwem szybkości, roztrą-  
 cający łokciami, pędzący do celu przy pomocy uderzeń  
 ramionami i pięściami!

— Przechadzka tutaj — zauważył Jakub — to  
 trenning, to sport, match, rekord, wszystko inne raczej  
 tylko nie przechadzka. Och! owo rozkoszne wałesanie  
 się paryskie po bulwarach, albo po wybrzeżu, podczas  
 którego ma się całą swobodę marzenia.

I na skrzyżowaniu ósmej, dwudziestej i czterdzie-  
 stej dziewiętej „avenue“ mógł skonstatować, że wszyst-  
 ko szło tak samo prędko, nawet umarli. Jakiś pogrzeb  
 przeszedł zupełnie w tem samym tempie, konie przy ka-  
 rawanie pędziły galopem, poganiane batem. W którą-  
 kolwiek stronę się obrócił, wszędzie konkurencja, walka!  
 Nawet stojące miejsce w tramwaju brało się szturm-  
 mem, siłą pięści.

Ani jednego pięknego ekwipażu, ale zawrotna def-  
 ilada wozów dzwoniących, gwizdających, trąbiących, ry-

czących, ale bezprzerwany przejazd pociągów napo-  
 wietrznych wśród ogłuszającego drgania żelaza. Sami  
 tylko nieruchomi i spokojni w tem mrowisku ludzkim,  
 policyjanci, kolosy z Irlandyi w uniformach ugalonowa-  
 nych i palających, spoglądali filozoficznie, jak przed nimi  
 płynęła ta fala życia hałaśliwego. Za najmniejszym zbi-  
 ciem się tłum, w trzech krokach olbrzymia przecinali  
 grupy, uderzając na prawo i na lewo bezstronnie, aże-  
 by otworzyć przejście. Brutalnie usuwali ciekawych, przy  
 pomocy uderzeń pięści albo policzków, które strącały  
 kapelusze na asfalt, potem chwytały za kołnierz i unosi-  
 li w mgnieniu oka najbardziej opornych. A inni zdumie-  
 wająco potulni wobec zniewag i poszturkiwań, usuwali  
 się szybko, bez słowa protestu.

Bermond uczył się znudzony walką przeciw prądo-  
 wi, znudziło mu się iść samotnie w nieznaną — ach!  
 gdyby tak uczył opartą na swoim ramieniu rączkę ko-  
 leżaneczki! — skierował się ku portowi, sadząc, że o-  
 czy wypoczną, spoglądając na morze. Ale jakże spo-  
 strzedz je choć na chwilę, poza temi groblami skrzyń,  
 pagórkami worków, górami pak?

Bermond powrócił do hotelu Nestoria.

Żadnej wizyty, żadnego listu dla niego, uczucie  
 zupełnego odosobnienia stało się jeszcze cięższe i przy-  
 krzejsze. Zeszedł do salonu, przeczytał dzienniki. Sam  
 ponury uznał, że są ponure. Całe kolumny były zapeł-  
 nione zaręczynami, ślubami, rozwodami, przyjęciami, po-  
 lowaniami, podróżkami, czynami, postępkami i ekscen-  
 trycznościami miliardów.

— Marne bałwochwalstwo dolara! — mruknął  
 młody Francuz, odwracając kartkę.

(C. d. n.)

rodowo-demokratycznego i przedmiot ich ożywionych zabiegów w Wiedniu, co zaraz p. Merunowicz przyznał.

Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że p. Merunowicz, mówiąc przykładowo o rządowej gospodarce w Krynicy, zarzucił, że „bezmysłne dziennikarstwo“ atakuje za tę gospodarkę zarząd. Tymczasem mija się to z prawdą: gdyż owo „bezmysłne dziennikarstwo“ umiało zawsze w krytyce najdrobniejszych faktów, odnoszących się do Krynicy, „oddać rządowi co rządowego“, a ma tyle zimnej krwi i wyrozumiałości, aby p. Merunowiczowi za jego napaść nie odpłacić się zarzutem n. p. „familijskiego interesu“.

Drugą ważną charakterystyką wczorajszego posiedzenia był niejako „generalny atak“ na zarząd szkolnictwa, aby przeciw zdecydował się na zakładanie w kraju szkół średnich nowego typu. Występowali w tej sprawie postawie z różnych stron Izby: Doliński (Przemysł), Tertil i Battaglia (Tarnów), Maryewski (Wieliczka) i Cielecki (Czortków). Z innych wniosków szkolnych warto wspomnieć wniosek p. Michałowskiego o zbudowanie przez rząd gmachów dla gimnazjum polskiego i ruskiego. P. Michałowski bowiem okazał się przy tej sposobności bardzo dobrym mówcą i udowodnił, jak przy osobistych kwalifikacjach z rzeczy najdrobniejszej można zrobić zajmującą i określić ją z ogólnego, doniosłego stanowiska.

Sprawozdanie wczorajsze przerwaliśmy na mowie p. Bednarskiego. Owoż dalszy przebieg posiedzenia był następujący:

P. Kurowiec (ukr.), uzasadniał trzeci już na wczorajszym posiedzeniu wniosek (a miał jeszcze dwa na porządku dziennym) o przyspieszenie regulacji rzek górskich w pow. kałuskim Łomnicy, Siwki, Bereżnicy i Łukwi, który przekazano do komisji gospodarstwa krajowego.

Czwarty wniosek o szkołę średnią nowego typu z wykładowym językiem polskim popierał w pierwszym czytaniu p. Cielecki (kons.), żądając założenia jej w Czortkowie.

Wniosek zgodnie z propozycją p. Cieleckiego poszedł do komisji szkolnej.

Niezadowolony w ukolysywaniu Sejmu p. Kurowiec (ukr.) otrzymał z kolei głos do czwartego swego wniosku o założenie szkoły górniczej niższej w Kałuszu. Nawet „kryudy“ ruskie w wymowie dra Kurowca mają przymioty laudandum, a „kryuda“, i to specjalnie ruską, ma być wedle niego brak żądanej szkoły, więc Sejm jednak zrozumiał z jego przemowy, co oznajmił przy głosowaniu Marszałek hr. Badeni, że wniosek ma się dostać do komisji górniczej.

P. Kędzior (ludowiec), usprawiedliwiony się, że nie jest zawodowym mówcą, bo jego językiem jest pióro i ołówka, uzasadniał wniosek o zmianę postanowień co do kosztów zakładania i utrzymywania szkół ludowych i funduszy szkolnych. P. Kędzior oświadczył, że takiej autonomii nie rozumie, iż Sejm uchwała pieniądze na szkoły ludowe, zaś pieniądze tymi rozporządza c. k. Rada szkolna krajowa, a w razie z nią sporu, ministerstwo staje po jej stronie.

Wogóle kraj nasz traktuje się jako niższość. Galicya nie otrzymuje od rządu nic na cele szkolne, a Tyrol bierze subwencję rządową na szkoły od roku 1874 i subwencya ta została podwyższona. Dalmacya, licząca 600.000 ludności, pobiera takiej subwencji 300.000 koron rocznie. W tym samym stosunku Galicyi by się należało 3 do 4 milionów koron, co jest sumą nie do pogardzenia.

Dalej p. Kędzior uzasadnił zawarty we wniosku swoim projekt ustawy, znoszącej dobrowolne zobowiązania gmin i obszarów dworskich na cele szkolne i normujące to przyczynienie się wszędzie jednakowo na 6 prc. (oklaski). Wniosek uchwalono odesłać do komisji szkolnej.

Z kolei odesłano po uzasadnieniu przez wnioskodawców do poszczególnych komisji następujące wnioski poselskie: do drogowej p. Kurowca (ukr.) o ukrajowienie drogi z Kałusza do Żurawna, p. ks. Senyka (moskalof.) o budowę mostu na Dniestrze między Demenką a Rozdołem, p. Hanczakowskiego (moskalof.) o ukrajowienie drogi gminnej z Boryni do granic powiatu stryjskiego, i p. Hanczakowskiego o budowę mostu na Stryju między Borynią a Jabłonowem w pow. turczańskim, do solnej p. Winniczuka (moskalof.) o rozdawanie surowicy solnej między włościan powiatu stanisławowskiego i p. Witosy (lud.) o ustalenie cen soli kuchennej i dostarczanie jej w dobrej jakości.

Do komisji solnej poszedł także pierwszy z wymienionych wniosków p. Merunowicza (dem.). Mowca, uzasadniając go, zaznaczył, że Sejm już czterokrotnie powziął w sprawie wydzierżawienia żup solnych w Galicyi przez kraj odpowiednie rezolucyje.

Rząd zwleka z urzeczywistnieniem tego postulatu, choć miałyby to bardzo dodatnie rezultaty i dla kraju i dla państwa, jak to udowodniły dobre wyniki krajowej sprzedaży soli. W razie objęcia przez kraj możnaby powiększyć produkcję soli poza potrzeby konsumpcji lokalnej, na eksport za granicę, dalej do celów przemysłowych, na fabrykację nawozów sztucznych, hodowlę bydła i urządzenie kąpieli solankowych. Jednakże rząd traktuje żądania w tej sprawie jako osobistą obrazę biurokracji. Jeden z ministrów powiedział, że dopóki on pozostaje w urzędzie, nic z tego postulatu nie będzie. W odpowiedzi na to mowca odparł, że dopóki Sejm istnieje będzie, nie zaprzestanie domagać się tego, w interesie zarówno autonomii, jak dobra publicznego. (Oklaski).

Drugi wniosek p. Merunowicza odesłano do

komisji gospodarstwa krajowego. W uzasadnieniu jego p. Merunowicz przypomniał, że w chwili zaboru austriackiego „Królewsczyzna“ w Galicyi wnosyła 44 prc. własności ziemskiej, dziś zaś wynoszą tylko 6 prc. Resztę zmarnowano, sprzedając nieraz hektar drzewostanu po 6 koron. Wobec eksterminacyjnej polityki Prus, tem większym obowiązkiem Sejmu jest bronić tu, na tym gruncie, polskiej ziemi. Dalej zaznaczywszy, że obecnie dobra nadeszła chwila dla tej sprawy, dzięki zabiegom we Wiedniu pp. Głabińskiego i Kozłowskiego, a także dzięki przychylności ministra rolnictwa Ebenhocha i że Rusini zajęli wrogi wobec niej stanowisko, z zasadniczego punktu sprzeciwiania się wszystkiemu, czego żądają Polacy, mowca wykazywał, jakie korzyści ekonomiczne przyniosłoby objęcie w zarząd kraju, względnie wydzierżawienie dóbr państwowych, dla ludności polskiej i ruskiej zarówno. Wylczył więc sprzedaż drzewa wprost ludności a nie spekulantom, ożywienie przemysłu, rozwinięcie kopalnictwa nafty, wosku ziemnego i węgla, wreszcie rozwój turystyki i zdrojowisk, jak zaniedbana przez rząd Krynica (Oklaski).

P. Michałowski (nar. dem.) przypomniał, jakto w Tarnopolu wbrew opinii Rady miejskiej i Rady powiatowej otwarto gimnazjum ruskie. Równocześnie, ponieważ w gimnazjum polskim liczba uczniów przenosiła 1000, wydzielono klasy równorzędne i tak powstały w mieście dwa nowe gimnazya, dla których rząd, zamiast zbudować własne gmachy, wynajmuje za drogie pieniądze wprost nędzne pomieszczenie. Za lokal dla gimnazjum polskiego rząd płaci OO. Dominikanom 11.000 k. rocznie czynszu, a za „nagę“ na gimnazjum ruskie 8.000 koron. — Wprawdzie na zbudowanie własnych gmachów rząd już wstawił do budżetu kredyt, ale plany podróżują ze Lwowa do Wiednia tam i napowrót, a departament techniczny namiestnictwa nie ma dosyć sił, aby do wiosny wygotować szczegółowe plany, których zażądano w ministerstwie.

W końcu mowca wystosował do komisji szkolnej prośbę, żeby przynajmniej w sprawozdaniu swem o stanie szkół średnich umieściła jako pierwszą rezolucyję wezwanie do rządu, aby przyspieszył budowę gimnazjów z językiem polskim i ruskim w Tarnopolu. (Żywe oklaski).

Wniosek odesłano do komisji szkolnej.

Na tem wyczerpano porządek dzienny.

Marszałek oznajmił, że ks. Sapięha złożył mandat członka komisji przemysłowej. Wybór uzupełniający do tej komisji stanie na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia.

Koniec posiedzenia o godz. 2 popoł. Następne dziś o 10 rano.

#### Z komisji i klubów.

Komisya gospodarstwa krajowego załatwiła wczoraj wieczór na podstawie referatu p. Juliana Brunickiego przedłożenie Wydziału krajowego o objęcie w zarząd kraju niższej szkoły ogrodniczej na Wólce Kapitańskiej pod Lwowem. Komisya zgodnie z przedłożeniem Wydziału krajowego uchwaliła przedłożyć Sejmowi, wniosek upoważniający Wydział krajowy do objęcia tej szkoły w zarząd kraju i do wykonania potrzebnych robót budowlanych kosztem 82.000 k.

Komisya szkolna odbyła wczoraj wieczór pod przewodnictwem p. Rayskiego dłuższe posiedzenie, na którym, po ożywionej dyskusji, dokonano rozdziału referatów, przedłożeń Rady szkolnej kraj., Wydziału kraj. oraz petycji.

Sprawozdanie Rady szkolnej kraj. o stanie wychowania publicznego, które dotychczas udzielano do referatu 2 referentom, a mianowicie dział szkół średnich jednemu, a dział szkół ludowych i seminariów nauczycielskich drugiemu referentowi, musiała komisya obecnie podzielić na pięć części, tytu bowiem było kompetujących o referat o stanie wychowania publicznego.

Możemy zatem mieć w Sejmie w tych warunkach pięć odrębnych dyskusyj szkolnych.

Referaty o sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej rozdzielono w sposób następujący:

O szkołach średnich i wnioski poselskie w sprawie organizacji nowych szkół średnich otrzymał p. Halban; o stanie szkół ludowych p. Adam; o seminariach nauczycielskich p. Stanisław Henryk Badeni; o budowie szkół p. Długosz; o uzupełniających kursach rolniczych p. Wasung.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w zakresie teatrów i sztuk pięknych otrzymał p. Piniński.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o podwyższeniu wynagrodzenia za naukę religii w szkołach ludowych, oraz wnioski poselskie o języku wykładowym w szkołach średnich p. Laskowski.

Wniosek poselski o zniesienie dwu typów szkół ludowych otrzymał poseł Wasung.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o petycjach nauczycieli ludowych w sprawie podwyższenia emerytur i udzielenia darów z łaski, oraz wszystkie petycje, jakie obecnie w tym przedmiocie wpłynęły do Sejmu, otrzymał poseł Michałowski.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o zniesienie gminom prestacji szkolnych, otrzymał p. Czartoryski; petycje nauczycieli o dodatkowe policzenie lat służby do emerytury otrzymał poseł Laskowski.

Petycje nauczycieli o przyznanie dodatków 5-letnich i petycje w sprawie organizacji nowych szkół ludowych otrzymał p. Bandrowski.

Charakterystycznym jest, że z ruskich członków komisji szkolnej, którymi są pp. Dudykiewicz, Makuch i Lewicki, żaden z nich nie otrzymał referatu.

Komisya gminna rozdzieliła wczoraj wie-

czór w następujący sposób referaty: Sprawozdanie Wydziału kraj. z czynności w zakresie spraw gminnych otrzymał p. Merunowicz.

Sprawozdanie Wydziału krajowego z projektem ustawy utworzenia osobnej gminy administracyjnej Krynica-Zdrój otrzymał p. Górski.

Sprawozdanie Wydziału krajowego z projektem zmiany par. 39 ustaw gminnych z r. 1889 i 1896 otrzymał p. Fruchtman.

Kilka przedłożeń Wydziału krajowego o utworzeniu nowych, samostnych gmin administracyjnych otrzymał pp. Bernadzikowski i Górski.

Stronnictwo demokratyczne lewicowej sejmowej obradowało wczoraj wieczór nad sprawą reformy wyborczej. Obrady były poufne.

Stronnictwo prawicy sejmowej odbyło wczoraj wieczór dłuższe posiedzenie, na którym omawiano przedłożenie Wydziału kraj. i wnioski poselskie, udzielone komisjom do załatwienia, przyczem udzielono członkom informacji, jakie zająć mają stanowisko co do tych spraw w komisjach sejmowych.

Stronnictwo ludowe odbyło wczoraj również posiedzenie informacyjne, obradując nad sprawami, stojącymi na porządku dziennym w komisjach.

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

### Mianowanie.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz zamianował prokuratora państwa w VI randze, Juliana Olińskiego w Suczawie, radcą dworu i prezydentem sądu obwodowego w Suczawie.

### Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Wobec projektu generalnego kolei Północnej i ministerstwa kolejowego w sprawie budowy nowego dworca towarowego i osobowego wystąpili reprezentanci wojskowości ze względu na obronę mienia z żądaniem odsunięcia budowy od strony Krowodrzy i wypłaty półtora miliona koron na budowę nowego fortu. Zastępcy kolei Północnej z dyrektorem dr. Bannhausem na czele i zastępcą ministerstwa kolejowego nie mogli na to żądanie się zgodzić i w ciągu nocy wypracowali nowy projekt generalny w tych samych rozmiarach, tylko przeniesiono dworzec bliżej ku miastu tak, że nie wkracza w żadne interesy wojskowe i oddalony jest od fortów. Komisya na wczorajszym posiedzeniu przedpołudniowym przyjęła ten projekt i zgodziła się na to nowe usytuowanie dworca.

### Sejmy.

Berno morawskie (TBK.). Podczas wczorajszego posiedzenia sejmu, zjawiała się deputacya morawskich artystów pod kierownictwem malarza Uprki z żądaniem jak najrychlejszego otwarcia na Morawach Akademii sztuk pięknych.

### Reforma wyborcza na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) Z wywodów ministra Andrassego wynika, że przedłożenie w sprawie reformy wyborczej zasada się na systemie pluralnym i że otrzymało już monarszą sankcję przedwstępną.

Minister Andrassy oświadczył, że w razie nieprzyjęcia tego przedłożenia ustąpi ze swego stanowiska. Narodowoci i skrajna lewica oświadczyły, że to przedłożenie rządowe zwalczać będą wszelkimi środkami.

### Sejm węgierski.

Budapeszt (TBK.). Na wczorajszym posiedzeniu sejmu p. Farkashazy (niezawisła lewica) i tow., przedłożyli wniosek w sprawie 60-letniego jubileuszu cesarza i jubileuszowego krzyża. Wnioskodawcy wskazują, że sprzeciwia się to konstytucji węgierskiej i istniejącym przepisom, aby urzędnicy węgierscy byli zmuszeni nosić krzyż jubileuszowy. Wnioskodawcy domagają się wyrażenia votum nieufności i potępienia prezydentowi gabinetu za kontrasygnowanie odnośnego pisma odręcznego cesarza.

Wśród wniesionych interpelacji znajduje się interpelacya w sprawie zaprowadzenia konstytucyi w Bośni i Hercegowinie ze względu na prawno-państwowe stanowisko tych prowincji do Austrii, Węgier i Turcji.

Z kolei przystąpiła Izba do wyboru członków delegacji.

Budapeszt. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu, po wyborach do delegacji p. Kovats wniósł interpelacyę z powodu dekretu papieskiego o małżeństwach mieszanych, oświadczając, że dekret ten nie może być na Węgrzech wprowadzony.

P. Vlad (Rumun) zapytał ministra spraw wewnętrznych, czy prawdą jest, że rząd zamierza wnieść projekt reformy wyborczej na zasadach pluralności i z wykluczeniem tajnego głosowania, co byłoby w sprzeczności z paktem, zawartym z koroną i z projektem reformy wyborczej byłego ministra Kristoffyego?

Minister spraw wewnętrznych Andrassy odpowiedział, że nie widzi powodu podawania treści reformy wyborczej przed wniesieniem projektu. Co się tyczy pluralności, to nie tylko nie jest sprzeczna z powszechnym głosowaniem, ale powszechne głosowanie jest wprost jej warunkiem. Co do projektu Kristoffyego, to nie można uważać, że króla obowiązują wszystkie czyny rządu, nawet już nieistniejącego. Gdyby bowiem tak było, to żaden ucziwy człowiek nie mógłby być królem konstytucyjnym. Wtedy byłyby tylko możliwe rządy absolutystyczne. Zasada pluralności nie byłaby też sprzeczna z paktem, z koroną zawartym.

Izba przyjęła odpowiedź ministra do wiadomości.

**Strajk w teatrze.**

**Wiedeń (TBK.).** Robotnicy teatrów „An der Wien“ i „Rajmunda“ zastrajkowali z powodu odrzucenia ich żądań. Krawcy teatralni zgłosili swoją solidarność z nimi.

**Wizyta księcia bułgarskiego.**

**Budapeszt (TBK.).** O g. 11 rano przybył tu książę Ferdynand bułgarski z żoną, ks. Eleonorą, witany na dworcu przez arcyks. Józefa i jego żonę, komendanta korpusu, komendanta miasta, prezydenta miasta i innych dygnitarzy. Z dworca udał się książę z żoną do zamku cesarskiego, gdzie go powitał cesarz. W południe odbyło się śniadanie galowe.

O g. 6 w. odbył się obiad galowy, w którym także wzięli udział ministrowie spraw zagranicznych: austro-węgierski i bułgarski, węgierscy ministrowie i dygnitarze dworscy. Po obiedzie odbyło się czerce. O 8 wieczorem książę był w operze. Z tej okazji przybyli także bułgarski agent w Wiedniu, Sarafow i austro-węgierski w Sofii, hr. Thurn.

**Wiedeń (Tel. wł.).** Jak słychać w kołach politycznych, z okazji konferencji księcia bułgarskiego z ministrem Aehrenthalem w Budapeszcie, przyjdzie również pod dyskusję ostatni zatarg bułgarski z kolejami orientalnemi.

**Budapeszt (TBK.).** Podczas wczorajszego obiadu galowego wniósł cesarz toast na cześć księcia bułgarskiego; podziękowawszy za osobiste życzenia z powodu 60-letniego jubileuszu rządów, powiedział cesarz, że w wizycie tej widzi rękojmię utrzymania i rozwoju doskonałych stosunków, które istnieją już między Austro-Węgrami a Bułgarią, co cesarz z przyjemnością stwierdza. „Wyrażam gorące życzenia szczęścia temu młodemu krajowi, który dzięki mądrości W.księżęcej Wysokości i dzięki doskonałym talentom narodu bułgarskiego świetnie się rozwija“. Temi słowami zakończył monarcha swój toast.

Książę Ferdynand dziękował za przyjęcie. Cesarz był z księstwem w teatrze na przedstawieniu.

**Echa zająć w Lublanie.**

**Lublana. (Tel. wł.)** Wczoraj miasto miało zwykły wygląd, ruch jednak na ulicach nie był tak ożywiony, jak w zwykłym czasie. — Służbę na ulicach pełni tylko miejska policja.

Z powodu wyzywającego stanowiska oficerów pułku piechoty nr. 27, który strzelał w dniu rozruchów do ludności, wydano hasło bojkotu towarzyskiego oficerów tego pułku.

Wczoraj kilkakrotnie na ulicach i po kawiarniach padały pod adresem tych oficerów obelgi.

**Tryest. (Tel. wł.)** Dwustu Słoweńców usiłowało wczoraj wieczorem demonstrować przed niemieckim towarzystwem gimnastycznym. Policja nie dopuściła do ekscesów.

**Lublana. (Tel. wł.)** Wczoraj rano rozpoczął się run na krajńską Kasę oszczędności.

**Wiedeń. (Tel. wł.)** „Die Zeit“ zamieszcza informację w sprawie położenia politycznego i stanowiska Niemców do rządu. W rozmowie przedstawiciela tego dziennika z osobistością, kierującą polityką stronnictwa niemieckich, osobistość ta wyraziła się w sposób następujący:

Dla Niemców i ich zastępców w gabinecie wszystko obecnie leży na ostrzu miecza. Dr. Chiari, przewodniczący niemiecko-narodowego związku, na konferencji z prezydentem ministrów, przedstawił mu żądania Niemców, a mianowicie: natychmiastowego przywrócenia porządku i spokoju w Lublanie, bezwarunkowego bezpieczeństwa i odszkodowania dla Niemców w Krainie, rządowej policji, dymisji prezydenta kraju, a w razie ponownych zaburzeń rozwiązanie Rady miejskiej, a nawet stanu wojennego.

Bar. Beck przyrzekł jak najdalsze uwzględnienie warunków, o których jednakże sądzą, że są dla rządu nie do przyjęcia.

Mówią z powodu tych zajęć o przesileniu gabinetowym, jednakże pogłoska ta powstała prawdopodobnie stąd, że niemiecki minister-rodak, dr. Prade, ponowił obecnie swoją dawniej zgłoszoną dymisyję.

**Demonstracje antiwłoskie.**

**Raguza. (Tel. wł.)** Wczoraj przyszło tutaj do zajść pomiędzy Włochami a Chorwatami. Grupę włoskich Sokółów obrzucono kamieniami i powybijano szyby we włoskim kasynie. Chorwaci grozili demonstracją przed włoskim konsulem.

**Zmiana szefa rządu w Bośni.**

**Wiedeń. (Tel. wł.)** „Neue Fr. Presse“ donosi, że w kołach poinformowanych twierdzą, jakoby w czasie najbliższym szef bośnijskiego rządu krajowego, Winzor, miał ustąpić, a na jego miejsce miał przybyć generał zbromistrz Varesani, komendant wojskowy w Zarze.

**Zgon Deotymy.**

**Warszawa. (Tel. wł.)** Deotyma zmarła wczoraj wieczorem po dłuższej chorobie. Pogrzb w sobotę.

(Jadwiga Kuszczewska, znana powszechnie pod pseudonimem Deotymy, imię zdobyła sobie głównie dzięki słynnym swego czasu improwizacyom. Urodzona 1 sierpnia 1832 r., od najwcześniejszej młodości okazywała bujny talent poetycki i improwizatorski. Talent jej improwizatorski zajął ją w pełni w szóstym dziesiątku minionego stulecia na wieczorach niedzielnych, urządzanych przez rodziców poetki. Osobno wydała „Improwizacje i poezje“ (I, 1854 II, 1858), tudzież „Polskę w pieśni“, którą fragmentarycznie ogłaszała, poczynawszy od r. 1859. Zaznaczyła się i na polu powieściopisar-

stwa, głównie dzięki „Brankom w Jassyrze“ i „Panience z okna“. Obszerniej w numerze popołudniowym. — Red.)

**Przemówienie posła Aleksiejewa.**

**Warszawa. (Tel. pryw.)** Posel ze strony Rosyan z m. Warszawy, Aleksiejew, na zebraniu „prawdziwych Rosyan“, poruszywszy stosunki polsko-rosyjskie, wskazał na dodatnie wyniki swej walki z Kołem polskiem w Dumie, dążącym do niepodległości, a mówiąc o neoslawizmie, zarzucił mu, że jego tendencją jest popieranie polskiego ruchu.

**Cholera.**

**Petersburg (TBK.).** W szkole wojennej piechoty, zachorowało w ciągu wczorajszej nocy 29 wychowanków na cholere; dwóch z nich umarło.

**Berlin (TBK.).** Obdukcya zwłok żony rosyjskiego radcy stanu Grigoletti wykazała jako przyczynę śmierci tyfus a nie cholere. Przyczyna zgonu żony robotnika Koschbieda nie jest zbadana.

**Budapeszt (TBK.).** Obdukcya zmarłego onegdaj wśród podejrzanych objawów strażnika nocnego Kulki, wykazała apopleksję, jako przyczynę śmierci.

**Petersburg (TBK.).** Wczoraj zachorowało na cholere 392 osób, a zmarło 155. Ogólny stan chorych wynosi 1692.

**Wiedeń. (TBK.)** Ministerstwo spraw wewnętrznych upoważniło namiestnictwo galicyjskie do zarządzenia rewizji lekarskiej podróżnych i ich pakunków na granicy w Szczakowej.

**Afera Gieszowa.**

**Konstantynopol (TBK.).** Dzienniki tureckie donoszą, iż dyplomatyczny agent angielski w Sofii otrzymał polecenie interwencji w sprawie załatwienia afery Gieszowa. Dziennik „Ikdam“ powiada, że należy oczekiwać pomyślnego załatwienia tej afery wobec zjazdu cesarza Franciszka Józefa z księciem bułgarskim w Budapeszcie.

**Konstantynopol (TBK.).** Rosya wezwała zarówno Portę jak i rząd bułgarski do załatwienia afery Gieszowa.

**Wiedeń. (Tel. wł.)** Tutejsze koła dyplomatyczne stwierdzają, że pomiędzy Turcją a Bułgarią panuje napięcie, które nie wyłącza obaw poważnych. Nie można zapominać, że powodem zatargu stały się nacjonalistyczne tendencje młodoturków i afera bułgarskiego zastępcy, Gieszowa.

Stanowiska Bułgari w strajku na kolejach orientalnych również nie należy pochwałać. Byłoby rzeczą pożądaną, aby w kołach Porty uświadomiono sobie odpowiedzialność, jaka wynika ze zbytniego napięcia stosunku do Bułgari i oczekiwać należy, że w kołach młodoturckich nastąpi wnet bardziej spokojne osądzanie stanu rzeczy.

**Sofia (TBK.).** Porta zamierza wysłać do Bułgari notę z oświadczeniem, że rząd turecki, nie zapraszając Gieszowa, nie miał go zamiaru obrazić. To stanowisko nie zadawała Bułgari, gdyż nie zawiera uznania dyplomatycznego ajenta bułgarskiego.

Tutejszy zastępca dyplomatyczny Turcji wniósł protest z powodu kolei Orientanej.

**Sofia (TBK.).** Wczoraj doręczono turecką notę z protestem, zawierającą żądanie, ażeby linię Orientanej kolei na terytorium bułgarskiem natychmiast oddano zarządowi tej kolei.

**† Salmeron.**

**Madryt. (Tel. wł.)** Przywódca republikanów hiszpańskich, Salmeron, zmarł po dłuższej chorobie.

(Salmeron, urodzony w r. 1838, odegrał w dziejach Hiszpanii rolę historyczną jako organizator stronnictwa republikańskiego i głowa rządu w okresie rewolucyjnym. Po abdykacyi króla Amadeusza sabaudzkiego, został wybrany w r. 1873 marszałkiem parlamentu, a następnie objął ministerstwo sprawiedliwości pod rządami Pii y Margalla. W kilka tygodni później, po obaleniu słabego Pii y Margalla, dnia 18 lipca w 1873, obwołano Salmerona prezydentem republiki związkowej i szefem władzy wykonawczej z prawami dyktatora. Nie zdołał jednak opanować zwiększającej się w państwie anarchii i już 8 września ustąpił miejsca Castellonowi, którego politykę, polegającą na kompromisie ze stronnictwem wojskowym, następnie zwalczał stanowczo ale bezskutecznie.

Po zniesieniu republiki wskutek zamachu stanu generała Pavia, w styczniu w 1874 r., Salmeron opuścił Hiszpanię i powrócił do niej dopiero po sześciu latach, aby objąć katedrę prawa przy uniwersytecie madryckim. Od roku 1895 Salmeron po śmierci Ruiza Zorilli stał na czele zreorganizowanego stronnictwa republikańskiego, które jednak dopiero w ostatnich czasach poczyna odgrywać rolę wybitniejszą w wewnętrznych stosunkach Hiszpanii. — Red.)

**Maroko.**

**Berlin (TBK.).** Niemiecka odpowiedź na notę francusko-hiszpańską w sprawie Maroka wyraża zgodę na stanowisko, że zmienne stosunki wymagają uznania Mulaja Hafida, który już wystosował do ciała dyplomatycznego formalną notyfikację swego wstąpienia na tron i zobowiązanie co do postanowień konferencji w Algieras, przez co wiele zadań noty francusko-hiszpańskiej zostało spełnionych. Rząd niemiecki nie ma nic przeciw specjalnym pretensjom Francji i Hiszpanii lub osób prywatnych, o ile to się będzie zgadzać z postanowieniami konferencji w Algieras, a wyraża nadzieję, że mocarstwa te będą miały wzgląd na stan finansów marokańskich. Rząd niemiecki dalej stawia za warunek, ażeby Mulaj Hafid przywrócił spokój i swobodną komunikację w Maroku, a wreszcie oświadcza, że nie ma nic przeciw temu, aby Mulaj Hafid zabezpieczył byt Abdula Azisa i jego dotychczasowych urzędników.

**Eksplodyza na okręcie.**

**Tulon. (TBK.)** Katastrofa na pancerniku „Latouche Treville“ wydarzyła się z powodu eksplozji działa 174 mm. Twierdzą, że eksplozja ta, podobnie jak inne wypadki, które wydarzyły się na statkach francuskich, powstała wskutek przedwczesnego zapalenia się naboju. Dotąd prawdziwej przyczyny eksplozji nie wykryto. Wskutek eksplozji 13 ludzi z załogi poniosło śmierć na miejscu, dwóch zaś jest śmiertelnie ranionych. Dotąd nie zdołano wydobyć dwóch zwłok. Dwóch ludzi zostało przez eksplozję wyrzuconych na 30 metrów w górę w powietrze, a zwłoki ich wpadły do morza.

**Tulon (TBK.).** Przed prefekturą marynarki zebrane są tłumy, domagające się bliższych wyjaśnień o katastrofie. Prefektura nietylko nie chce dać żadnych wyjaśnień, ale odmawia podania do wiadomości nazwisk ofiar, które zginęły podczas katastrofy. Tłum wzburzony protestuje przeciw temu.

**Wypadek z automobilem.**

**Belfort (TBK.).** Prefekt Grosjean, podczas jazdy automobilem, wpadł, wraz z automobilem, do kanału Ren-Rodan. Prefekt i jego palacz utonęli.

**Z Persyi.**

**London (TBK.)** Jeden z dzienników donosi z Tebris, że nacyonalisci wystosowali do reprezentantów mocarstw pismo z oświadczeniem, że tylko nowe, wolne wybory są w stanie rozwiązać sytuację. Nacyonalisci otrzymali od szacha na swój telegram odpowiedź, żądającą bezzwzględnego poddania się do 48 godzin.

**Berno morawskie. (TBK.)** Dzienniki donoszą z Ołomuńca, że strajk dzieci szkolnych ustał, gdyż Rada szkolna okręgowa zadość uczyniła żądaniu rodziców co do najmu odpowiedniego lokalu na czeską szkołę ludową w Neugasse.

**Rzym. (TBK.)** „Italie“ donosi, że lwowski przybędzie 27 bm. z Medyolanu do Desio, gdzie zjedzie się z Tittonim, a 29 bm. obaj udadzą się do Racconigi do króla.

**Rio de Janeiro (TBK.)** Depesza z Asuncion w Paragwaju donosi, że z powodu wykrycia tam spisku proklamowano do 30 listopada stan oblężenia. W związku ze spiskiem aresztowano wiele osób i osadzono w więzieniu.

**NA MARGINESIE.**

**CHOLERA I STRYCZEK.**

(Bajeczka zakoraonowa).

Jęta się chwalić przed strykiem cholera,  
Ze więcej ofiar, niżli on zabiera.  
— Więc się zakóźmy — upierał się stryczek.  
Cholera na to: — nie mam twych nawyczek;  
Tybys się zawsze tylko chciał z a k ł a d a ć;  
Kto więcej ofiar ma, łatwo wybadać;  
Powie nam o tem panna Statystyka.

Ta rozstrzygnęła spór na korzyść stryka...  
RENGAW.

**Wiadomości bieżące.**

**Spoprzedzenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 23 września b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z. 2 pp)	Temperatura.	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	737.75	7.3	N 1	0.0	14.0	6.2
2 popoł.	737.75	13.0	ENE2			
9 wiecz.	737.90	10.4	cisza			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu. Prognoza na dziś: Przeważnie pochmurno, nieznaczne opady.

**Wiedeń. (TBK.)** Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

Galicya wschodnia:  
Pochmurno, mierne wiatry, chłodno, pogoda niestała.

Galicya zachodnia:  
Przeważnie pochmurno, mierne wiatry, chłodno równomiernie trwające.

→ **Wiadomości osobiste.** Jan Romaszkan, rządowo upoważniony geometra, z siedzibą w Tłumaczu, złożył przepisany przysięgę.

→ **Mianowania i przeniesienia.** P. namiestnik przeniósł starostę z tytułem i charakterem radcy namiestnictwa, Antoniego Szydłowskiego, ze Skalatu do Stryja, powołał starostę, Leona Ricciego, ze Starego Sambora, do służby w namiestnictwie, przeniósł starostę, Stanisława Korytowskiego, z Krosna do Żółkwi i starostę, Emila Czepielowskiego, z Dąbrowy do Krosna; powołał starostę Hieronima Zahradnika z Kosowa, do służby w namiestnictwie, wreszcie przeniósł starostę, Edmunda Stanisławskiego, ze Zborowa do Tłumacza.

Namiestnik poruczył starszemu komisarzowi powiatowemu, Janowi Mądzielowi, kierownictwo starostwa w Dąbrowej, starszemu komisarzowi powiatowemu, Władysławowi Krasuckiemu, kierownictwo starostwa w Zborowie, sekretarzowi namiestnictwa, Adolfowi Piaseckiemu, kierownictwo starostwa w Starym Samborze, sekretarzowi namiestnictwa, Emanuelowi Bocheńskiemu, kierownictwo starostwa w Skalacie, sekretarzowi namiestnictwa, dr. Hugonowi Schwarzwowi, kierownictwo starostwa w Kosowie i sekretarzowi namiestnictwa, Wiktorowi Rydlowi, kierownictwo starostwa w Tarnobrzegu.

**Budowa drogi do Dobrostan.** Jak wiadomo, stacja pomp lwowskich wodociągów znajduje się w odległości około 16 km. od ładowni kolejowej w Gródku Jagiellońskim. Z tych 16 km. tylko na 11 km. istnieje żwirowana droga powiatowa, zaś na 5 km. jest zwykła polna droga błotnista, w porze deszczowej nie do przybycia. Można sobie wyobrazić, jak odbywać się muszą transporty materiałów opałowców i innych, potrzebnych dla wodociągu. W porze, w której możliwy jest przy suchym stanie drogi przewóz węgla, powstają góry tego materiału na składzie w Woli Dobrostańskiej, gdzie tworzą zapas na złe czasy, tj. na porę, gdy rozmarznęta droga uniemożliwia transport materiałów.

Od chwili rozpoczęcia budowy wodociągów, tj. od lat dziesięciu stara się gmina miasta Lwowa o budowę drogi, która nietylko dla celów wodociągu lwowskiego, ale także dla znacznej części powiatu grodeckiego, zasilaającego się w drzewo opałowe z lasów dobrostańskich, ma pierwszorzędne znaczenie.

Zdawałoby się, że starania miasta powinny być uwieńczone skutkiem pomyślnym, wszak tu we Lwowie jest siedziba władz centralnych, tu mamy najliczniejszy w kraju garnizon, dla którego prawidłowe funkcjonowanie wodociągu jest rzeczą pierwszorzędną wagi, tu zresztą mieszka przeszło 180.000 ludności, nie przypuszczającej nawet, że dowóz węgla do wodociągów stolicy musi być czasowo zawieszany z powodu złych dróg w powiecie grodeckim.

I w rzeczywistości po długich próbach i zachodach podniósł Sejm krajowy pierwotnie przyznana na budowę subwencję 60 proc. do wysokości 75 procent i polecił Wydziałowi krajowemu odjęcie budowy powiatowi i prowadzenie jej krajowymi siłami. Sprawa stała od razu na dobrych podstawach, zdawało się, że droga na długości 5 km. nazywająca się urzędowo drogą Białogóra-Jaryna, zostanie w roku bieżącym ukończona na użytek powiatu grodeckiego i gminy miasta Lwowa, a na chwałę krajowego oddziału drogowego.

Tymczasem zaledwie na długości kilkuset metrów przeprowadzono roboty ziemne, na co spotrzebowano miesiąc kwiecień, maj, czerwiec, lipiec, sierpień bieżącego roku.

W tem tempie prowadzone roboty muszą potrwać co najmniej lat dziesięć. Wiemy, że intencją Sejmu krajowego, subwencyonującego budowę i polecającego wykonanie jej swym organom, było przyspieszenie budowy tej ważnej drogi. Wiemy, że ta sama instytucja krajowa, która budowę drogi Białogóra-Jaryna wykonuje, umie w razie potrzeby w trudniejszych warunkach terenowych budować rocznie po 6 i więcej kilometrów drogi. Dlaczego zatem inaczej prowadzi się sprawę tam, gdzie chodzi o interesy stolicy kraju? Może o to zapyta w Sejmie który z posłów miasta Lwowa? Może komisja drogowa krajowego Sejmu zażąda sprawozdania o stanie budowy drogi Białogóra-Jaryna? Będzie to w interesie ogółu.

**Zwinienie zakładu w Lido.** Jedno z pism donosi, że zaszczytnie znany zakład dra Ebersa na Lido w Wenecyi przeszedł w inne ręce. Dr. Ebers bierze się obecnie do stworzenia wielkiego zimowego zakładu w Krynicy.

**Ruski synod dycezyalny w Stanisławowie** ukończył swe obrady w piątek w południe. Powzięte na nim uchwały będą niebawem opublikowane. W synodzie uczestniczyło 105 księży, w tej liczbie 15, należących do partyi staroruskiej.

**Rabunki w ulicach Lwowa** są od pewnego czasu stale na porządku dziennym, a bezczelność rabusi rośnie z każdym dniem, nawet nie czekają już nocy, lecz w biały dzień napadają i rabują.

Wczoraj właściciel handlu broni p. Stefan Pielecki wystąpił praktykanta sklepowego z dwoma rowerami o g. 5 popoł. z poleceniem odprowadzenia ich w ul. 29 Listopada do willi pod l. 41. Gdy chłopak wszedł w ul. 29 Listopada, przystąpiło do niego z nienacka dwu młodych opryszków, jeden z nich chwycił za rower, drugi, wołając: „Daj tu rower”, począł go bić kuliakiem po głowie i zranił go jakimś ostrym narzędziem w prawą rękę. Chłopiec widząc, że nikogo w pobliżu niema, sam począł się bronić i dobywszy z kieszeni pompkę powietrzną, począł nią bić napastników. Walka ta skończyłaby się niezawodnie fatalnie dla odważnego chłopaka, broniącego własności swego chlebobdawcy, gdyby nie jakiś robotnik, który nadszedł i pośpieszył napadniętemu z pomocą. Obaj łotrzy zbiegli, a robotnik ów ścigał ich jakiś czas, czy zdołał jednak przytrzymać, chłopak napadnięty nie wie, gdyż z przerażenia uciekł co prędzej do domu, uprowadzając rowery.

Miłe stosunki bezpieczeństwa, mienia i życia panują we Lwowie, ani słowa!

**W obronie szczenięcia.** Marya Pyzia z Zamarstynowa, chciała wziąć do ręki małego szczeniaka, łączącego po podwórzu i schyliła się doń. W tej chwili wyskoczyła matka szczenięcia z budy i odgryzła jej dolną wargę. Pogotowie Tow. ratunkowego opatrzyło pokąsaną i odwiozło do szpitala.

**Umysłowo chorego człowieka,** ubranego przyzwolcie, przytrzymano wczoraj rano w ul. Sykstuskiej i oddano w opiekę komisaryatowi dzielnicy II.

**Kronika policyjna.** Za nieostrożną jazdę pociągnęto do odpowiedzialności woźnicę z Sorok, Jacka Czepila. Czepil, jadąc ulicą Słoneczną, najechał i przewrócił żonę dożkarską Neszę Wittmanową i potłukł ją silnie. — Woźnica od p. Markusa Pordesa, Jan Starostawski, najechał wozem i uszkodził platformę wozu kolei elektrycznej nr. 126. — Poszukiwanego za kradzież pała notowanego złodzieja, Zdzisława Kulmatyckiego, przytrzymał wczoraj agent Zobo-

lewicz i oddał do aresztów śledczych. Aresztowany przyznał się, iż skradzione panu Zdzisławowi Warchałowskiemu pała sprzedał za 5 kor. w jednym ze sklepów na pl. Krakowskim. — Za kradzież skór i narzędzi szewskich na szkodę majstra p. Stanisława Kurcińskiego oddano do aresztów terminatora Teodora Szemetę. Szemeta zwrócił skradzione rzeczy poszkodowanemu majstrowi jednak jako nieposiadającego żadnego zajęcia ani mieszkania, oddano go do aresztów. — Majster ślusarski p. Franciszek Rybotycki oddał w ręce policji czeladnika swego Augusta Żefczaka, który inkasował pieniądze od odbiorców i przywłaszczwał sobie, a w końcu zbiegł ze służby.

Podczas targu w Rynku oddała służąca Ewa Czepielówna w ręce policji notowanego złodzieja Bernarda Retla, który wsadził jej rękę do kieszeni i chciał wyjąć pieniądze. Aresztowany złodziej przyznał się do winy. — Woźnica z Winnik Piotr Obaraniec, jadąc z tytoniem do kolei, powoził w ulicy Kopernika tak nieostrożnie, że zaczęli i wyłamał słup latarni gazowej. — Prof. p. M. P. dał chłopcu od krawca Jaźwieckiego surdut, w którego kieszeni pozostał przez zapomnienie 20 koron. Pulares oczywiście przepadł bez śladu. — Wóz miejskiej kolei konnej Nr. 10 tak był przepełniony wczoraj o godz. 4 popołudniu, że trzy konie ciągnące go w ulicy Żółkiewskiej pod górę, padały kilkakrotnie. Policjant, patrolujący w tej ulicy, oskarżył woźnicę i konduktora o dręczenie zwierząt. — Z biura inżyniera miejskiego p. Krzyżanowskiego, skradziono hebanową łaskę z srebrnym okuciem i dwoma monogramami „K. R. Z.” i „M. H.”, wartości 80 koron.

**Zgubiono.** P. Olga Sedlaczkowa zgubiła w ulicy Polnej srebrną damską bransoletkę z orzełkiem polskim. — P. Stefania Chudzikiewicz, zgubiła w wozie kolei konnej torebkę czarną, zawierającą około 50 koron, 2 chusteczki i lekarstwa. — Krawczyni p. Stefania S. zgubiła w ulicy Grodeckiej kartkę zastawniczą Nr. 20.362 na dwa złote pierścionki. — P. Klara Geschwind zgubiła w przechodzie z ulicy Teatralnej do ul. Asnyka złoty medalion z szafirem i fotografią. — P. Cecylia Wekslerówna zgubiła w drodze z ulicy Piekarskiej do ulicy Kraszewskiego podłużną broszkę złotą z 3 brylantami wartości 2400 koron. — P. Marya Bauerówna zgubiła w drodze z Chorążczyzny do ul. Słowackiego złotą broszkę w kształcie gałązki.

**Znalezione.** Na pl. św. Teodora 10 kluczyw na żelaznym kółku. — W ulicy Janowskiej srebrny, podwójnie kryty zegarek „Roskopf”. — Onegda w ulicy Chorążczyzny złotą broszkę z szafirem.

**Banknot 20-koronowy** zgubiła wczoraj wieczorem około godz. 8 p. A. w przechodzie z ul. Gołąba na główną pocztę.

## W naszej Administracji złożyli:

**Dla biednego ucznia piersiowo chorego:**

Janina Aulichowa, wdowa kor. 5.—, A. B. kor. 6.—, Rozalia Lempicka z Przemysła kor. 2.—, K. P. z Borszczowa kor. 2.—, Dobrowolny z Borszczowa kor. 10.—, Fr. M. z Jasmierza kor. 1.—, A. Butrymowicz z Tarnowa kor. 4.—, Zofia Semkowiczowa kor. 3.—, Alfons i Ludwik Bronarski kor. 3.—, Budzyński ze Stanisławowa kor. 5.—, Gniwoszowa z Kont kor. 5.—, dr. Ferdynand Kwiatkowski kor. 5.—, dr. Edward Stroykowski kor. 5.—, dr. Władysław Abraham kor. 5.—, Adam Bartkowski kor. 5.—, M. B. z Tarnopola kor. 1.—, Aniela Kwiczyńska kor. 5.—.

**Na pomnik Słowackiego:**

Uczniace przeszło 8-mej klasy gimnazjum Zofii Strzałkowskiej (zamiast kwiatów na grób swego niezapomnianego profesora i dyrektora s. p. Roberta Klemensiewicza) koron 50.—.

## Wiadomości giełdowe.

**Z targu handlowego.**

**Wiedeń, 23 września.** (Tel. wł.) Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 60:60 do 61.—. Tendencja niezmienną.

Cukier zataraw skontyngentow. z natychmiastową: z Wiednia w całych wag. K. 74.— do 74:50. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. — do —. Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —. — beczkami do —. Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 27:50 do K. 28:50. W beczkach K. — do —.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 28:50 do K. 29:50. Tendencja: silna.

**Krakowski targ na bydło.**

**Kraków, d. 22 września.** (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosteo 120 sztuk b) jałownika — szt., c) cieląt 247 szt., d) owiec i kóz 31 szt. e) nierogaczyny 216 szt. — razem 614 sztuk.

Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi:

Buhaje od — do — kor., woły od 52 do 64 korony od 42 do 46 kor., jałownik od — do 44 kor., cielęta od 62 do 80 k., nierogaczynę tuczną od — do — kor.

Bitej wagi:

Nierogaczynę od 116 do 148

Z zakupionych na oko płacono za sztukę:

Buhaje od 140 do 240 kor., woły z paszy od 140 do 250 k., browy od 80 do 120 kor., buhajki i jałówki od 110 do 134 kor., cielęta od 14 do 80 kor., owce i kozy od 12 do 20 kor.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano:

Na miejscową konsumpcję 506 sztuk, na konsumpcję innych gmin kraju 91 sztuk, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 18 sztuk, na eksport za granicę nierogaczyny — sztuk.

Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej.

**Tarnopolski targ zbożowy.**

**Tarnopol 23 września.**

Pszenica stara od k. — do k. —. Pszenica nowa od k. 19— do 20—. Zyto od 16— do 17—. Jęczmień od 12— do 15—. Owies od 11— do 12:50. Konicz biały od 60— do 100—. Konicz czerwony od 100— do 120—

Konicz szwedzki od 120— do 140—. Bobik od 12— do 13—. Wyka od 12— do 14—. Groch zwykły od 17— do 19—. Groch Victoria od 19— do 22—. Spirytus kontyngentowany got. (stary), k. 55—, na miesiąc zimowe kor. 52:50 Spirytus niekontyngentowany got. k. 35:50, na miesiąc zimowe k. 34.

Uspokojenie ogólne zniżkowe. — Chęć kupna sła-ba. Pogoda pochmurno.

**Depesze z targu piętężnego.**

**Wiedeń, dnia 23 września.** Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 267.—, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 261:75, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 k. 4 m. zł. proc. —, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 240:25, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4 103:75. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł. 20:65, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 474:50, Clary zł. 40 m. k. 147.—, Pożyczka m. Insbrodu 20 zł. 110—. Losy m. Krakowa 20 zł. 105—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 62.—, Ofen 40 zł. 200.—, Palffy 40 zł. m. konw. 198.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 48:80, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 26:50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68.—, Salma 40 zł. m. k. 231.—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 109.—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per cassa 185:25, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per medio 184:75, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 490.—.

**Berlin, dnia 23 września.** Banknoty austriackie 85:15, Spirytus —.

**Paryż, dnia 23 września.** Trzy procentowa renta 95:82, mąka 30:90.

**Frankfurt, 23 września.** Austr. kred. 202:50, Koleje państwowe 109.—, Disconto 177:90, Laura —.

Uspokojenie spokojne.

**Wiedeń, 24 września.** Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 663:50, Akcje węgier. Zakładu kredy. 745.—, Akcje Anglo banku 297:75, Akcje Unionbanku 551:50, Akc. Länderbanku 438:50, Akcje Bankvereinu 517:75, Akcje Boden credit 1071.— Akcje gal. Banku hipot. —.—, Akcje kolei państwowych 696.—, Akcje kolei południowej 119:70 Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 451.—, Akcje kolei półn. —.—, Akcje kolei czern. 558:50, Akcje Alpiny 667:55, Akcje Rima Murany 558:75, Akcje Prag. Tow. żel. 2670.—, Akcje Fabryki broni 561.—, Akcje tur. tyton. 393.— Akcje gal. karp. Tow. naft. 602.—, Obligacje węgiers. indem. —.—, Renta majowa 96:30, Austr. Renta koronowa 96:35 Węg. Renta koronowa 92:80, 56 L. Listy Tow. kred. ziem. 93:45, 4 proc. listy Banku hip. 93:75, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99:75, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110.—, 4 proc. listy Banku kraj. 93:75 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100:10, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —.—, Obligacje propinacyjne 97:70, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 94:70, 4 pr. pożyczka miasta Lwowa 93:50, Losy tureckie 185:25. Marki 117:40 Ruble 251:75, Kreyty —.—, Alpiny —.— Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje. —.— ros. 5 proc. pożyczka 1906 96:25.

Uspokojenie rezerwowane na zagranicę; wartości budowlane poszukiwane.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Mimo słabych notowań w Nowym Jorku i wiadomości z Bałkanu giełda okazała spokojne uspokojenie, zwłaszcza umacniająco na tendencję wpłynęło exposé min. Wekerlego.

W południe uspokojenie ukształtowało się przyjaźnie, jednak słabe wiadomości z Paryża i polityczne zaniepokojenie z powodu położenia na Bałkanach nie pozwoliło na trwałe polepszenie. Wartości nafty po kilkakrotnych wahanach ustaliły się.

**Berlin, d. 24 września.** Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 202:40, Staatsbahny 149— Disconto Comandit 177:90, Berlin. Tow. handl. 168:10 Laura 210:80, Bohumery 225:60, Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za got. 214:70, Kolej warsz.-wied. —.—, Kolej m. rza śródmiejskiego —.—, Kolej Meridionalna 131:50, Losy tureckie 146.— Renta włoska —.—, Harpener kopalnia węgla 207:25, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacje —.— Lombardy 22:60, Kolej Henry —.— Niemiecki bank narodowy 119:25, Kanada Proferred 169.—, Akcje żegluga hamburskiej 107:60, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark” 303:50. 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 —.—, 3:8 proc. renta rosyjska —.— 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 83.—, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 96:75 Rheinische Stahlwerke 174:30, Gelsenkirchen 198:10.

**Berlin, 24 września.** 4 proc. węgierska renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje, kredy-towe 202:40, Staatsbahny 149.—, Lombardy 22:60, Disconto Comandit 177:90, Ruble 214:70.

Tendencja: ustalona.

**Frankfurt, d. 24 września.** Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 99:25, Austr. renta złota 98:65 Austr. akcje kredy-towe 202:70, Staatsbahny 149.—, Lombardy 22:70 4-proc. austr. renta koronowa —.—.

Tendencja: silna.

**Targ zbożowy i towarowy.**

**Budapeszt, d. 23 września.** Pszenica na kwiecień 1909 r. od 11:67 do 11:68, Pszenica na maj od — do — Pszenica na październik od 11:39 do 11:40. Zyto na kwiecień od — do —, Zyto na paździer. 1908 r. od 9:36 do 9:37. Owies na maj 1908 roku od — do — Owies na październ. od 8:03 do 8:04, Owies na kwiecień 1909 0— do 0—, kukurudza na maj od 7:31 do 7:32, kukurudza na wrzes. od — do —, Rzepak na maj 1908 0— do 0—, Rzepak na sierpień od — do —. Pogoda: wspaniała.

**Bank rolniczy we Lwowie.**

Lwów, dnia 24 września b. r

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 10— do 10:20, Pszenica na termina — do —, Zyto gotowe 8:30 do 8:50, Zyto na termina — do —, Owies obrocny gotowy 6:40 do 6:60, Owies obrocny na termina — do —, Jęczmień pastewny 6:50 do 6:80, Jęczmień browarniany 7:50 do 8:50, Rzepak — do —, Lnianka — do — Groch pastewny 0— do 0—, Groch do gotowania 8— do 10:50, Wyka 0— do 0—, Bobik 0— do 0—, Hreczka — do —, Kukurudza 0— do 0—, Kukurudza stara 0— do 0— Chmiei za 56 kilo — do — Koniczyna czerwona 55— do 65—, Koniczyna biała 35— do 50—, Koniczyna szwedzka 65— do 75—. Tymotka — do —. Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 54:25 do 54:50, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — od —, spirytus eskontyngentowany 34:25 do 34:50. Przy słabym popycie ceny utrzymują się. Koniczyna nasienna zaniebana.